

ADAM BARTOSZ
Muzeum Okręgowe
Tarnów

MUZEUM LALEK W PILŹNIE — MINIATUROWY SKANSEN

Miniatury, modele, miniaturowe budowle, to formy prezentacji rozmaitych zjawisk cieszące się zawsze znacznym zainteresowaniem. W ostatnich latach notuje się w Polsce kilka inicjatyw budowy takich miniaturowych zespołów budowli. Muzeum Lalek w Pilźnie (w województwie podkarpackim), które tu przedstawiam, wyrosło z potrzeby zaspokojenia takich właśnie zainteresowań. Jest to przykład inicjatywy prywatnej, której — dodajmy — owocem jest znaczny sukces finansowy jej twórców, a co najistotniejsze, dającej im ogromną osobistą satysfakcję.

Zacząło się w 1981 roku od małej, prowincjonalnej Pracowni Artystycznej „Kasia”, produkującej lalki, którą prowadziła Zofia Bohaczyk, z zawodu nauczycielka. Z czasem zainteresowanie lalkami sprawiło, iż obok produkcji pojawiła się, rosnąca w ilość, kolekcja lalek z różnych regionów świata, także lalek zabytkowych. Kolekcja ta w pewnym momencie zainspirowała właścicielkę wytwórni do utworzenia wystawy oraz udostępnienia jej publiczności, wraz z możliwością obejrzenia cyklu produkcji lalek. A jest to produkcja fascynująca. Kilkoro zatrudnionych tu ludzi modeluje z wielką pieczołowitością porcelanowe twarzyczki lalek i ich korpusy, inni szyją miniaturowe stroje i wykonują różnorakie akcesoria, w które postacie są wyposażone. Zbudowano specjalny piec do wypalania porcelanowych elementów lalek, pracownia wyposażona jest w precyzyjne urządzenia do wykonywania drobnych elementów strojów i innych drobiazgów. Produkuje się tu lalki regionalne, historyczne, a także fantastyczno-bajkowe.

Muzeum Lalek zostało powołane w 1998 roku przez Zofię i Włodzimierza Bohaczyków, właścicieli wytwórni. Zainteresowanie zwiedzających tym lalkowo-bajkowym muzeum rychło przerosło pierwotne oczekiwania właścicieli, którzy z czasem poczęli na małej przestrzeni poddasza organizować wystawy tematyczne. Głównymi zwiedzającymi były oczywiście dzieci z okolicznych szkół, prowadzone tu w ramach planowych wycieczek poznawczych.

Rozbudowując ideę muzeum, Bohaczykowie zakupili spory kawał gruntu tuż pod Pilznem we wsi Lipiny, wraz z niewykończonym budynkiem mieszkalnym.

W ciągu kilku lat stworzyli tu spory kompleks kulturalno-edukacyjny, ze stylową restauracją („U Wiedźmy”) i miniaturowymi zabudowaniami tworzącymi bajkowy, ale też i edukacyjny zespół historyczny. W 2003 roku Muzeum Lalek w Pilźnie (taka jest jego oficjalna nazwa) uzyskało statut, nadal prosperując jako prywatne przedsiębiorstwo gospodarcze.

Zwiedzanie muzeum miniaturowej architektury rozpoczyna się od modelu zamku, który poznajemy przeciskając się jego wąskimi korytarzykami. U stóp zamku stoją bajkowe domki z postaciami z rozpoznawalnych bajek. Jest to pierwsza część ekspozycji miniaturowych budowli, która w pierwotnym zamysle stanowić miała taką właśnie baśniową wioskę. Domki w tej części, które nie wzorują się na jakimś konkretnym typie regionalnym, są wysokości około metra. Na tyle duże, że zdarzyło się, iż jakiś przedszkolak wcisnął się kiedyś przez drzwi do jednej z chat tak niefortunnie, że trzeba było domek rozebrać, by wydobyć przestraszone dziecko. Po tym doświadczeniu drzwi domków zostały zamknięte na stałe.

Najważniejszą częścią całego kompleksu muzealno-dydaktycznego jest zbudowana w następnym etapie wioska, nazwana Lipce Lipieńskie. Lipiny to nazwa wsi, na której terenie znajduje się ta filia muzeum, a miniaturowa wioska nawiązywać ma do Lipiec reymontowskich. Natchnieniem do tego była jedna z wystaw, którą wcześniej przygotowała Zofia Bohaczyk. Otóż w nowo pozyskanym budynku, mieszczącym na parterze restaurację, utworzyła (na piętrze) sale wystaw zmiennych. Z ogromnym wysiłkiem przygotowała w kolejnych latach kilka wystaw lalek w oparciu o znane dzieła literackie. Właśnie *Chłopi* Reymonta były inspiracją do pierwszej z nich. W kilku scenach twórczyni wystawy opowiedziała historię opisaną w tomach powieści: „Kapusta”, „Karczma”, „Śmierć Kuby”, „Swaty”, „Wesele Boryny”, „Wykopki”. Wystawa ta była później prezentowana w tarnowskim Muzeum Etnograficznym¹, a następnie w wielu innych miejscach. Kolejnym tematem wystawy był *Pan Tadeusz*, ze wspaniale rozbudowanymi scenami tej narodowej epopei. Były to między innymi: „Polowanie”, „Zaloty” i robiąca największe wrażenie „Uczta” z dziesiątkami elementów drobnej zastawy stołowej. Kolejne prezentowane tematy wystaw to: „Poczet królów polskich”, „Cztery pory roku”, „Kobiety polskie”, „Co tam panie w polityce”, „Jan Paweł II” (sceny z życia papieża), „Bajki La Fontaine’a” oraz „Bajki braci Grimm” (czerwiec 2007 roku).

Do miniaturowej wioski Lipce Lipieńskie, której budowę rozpoczęto przed dziewięcioma laty, wchodzi się przez mostek obok stawu. Wioska zabudowana jest modelami, które wykonano w skali zbliżonej do 1:4, toteż domy mają sporo ponad metr wysokości. Wiejska, kamienista droga prowadzi widza do chaty Boryny, naprzeciw niej mieszka powieściowa Kozłowa, nieco dalej Wójt, a za jego chatą widać obracające się koło wodne rozłożystego młyna z przybudowa-

¹ Na wernisażu gościła filmowa Jagna, Emilia Krakowska.

nym domem młynarza. Droga dochodzi do centrum wsi, gdzie stoi wioskowa studnia, kapliczka i kuźnia. Wioskowy plac zamyka kościół. Obok niego stoją ubogie domki biedoty wiejskiej, natomiast za kościołem na małych mogiłach pochylają się drewniane krzyże — to wioskowy cmentarz. Kościół jest budowlą na tyle wysoką, że można do niego wejść, mijając siedzącego przed wejściem żebraka. Czasem siedzi on przy bramie do cmentarza. W kościele widzieć można spowiadającego w konfesjonale księdza i klęczącego za kratką grzesznika. Inne postacie (z zachowaniem skali 1:4, figurki mają po ok. 40-45 cm) powożą końmi, orzą pole, podkuwają konia, wyglądają z chat. Tuż obok kościoła stoją plebania i dom organisty, a nieopodal oczywiście karczma żydowska. Widać w niej tłumek pijących chłopów. Droga skręca od kapliczki w prawo, do dworu obrośniętego dzikim winem. Państwo, siedząc na ganku, spoglądają na drogę. W dworskim sadzie widać pasiekę, a obok dworu czworaki i stajnie. Nieopodal napotykamy dom kowala, dalej gospodarstwo Sołtysa, a za nim w chacie przy stawie „mieszka” powieściowa Jagna z matką. Modele budowli nie nawiązują do konkretnych typów regionalnych. Projektowane były przez właścicielkę muzeum, która inspirowała się ilustracjami przewodników skansenowskich, starając się wybierać wzory z Polski południowej. Dla uatrakcyjnienia wyglądu wioski łączyła niekiedy w jednej budowlu elementy dwóch różnych typów domów. Inne budynki (np. dom Wójta) zaprojektowała, posługując się opisem powieściowym. Całość robi jednak wrażenie w miarę jednolitego zespołu budownictwa, który można śmiało określić jako ilustrację polskiej wsi.

W roku 2008 wzniesiono ostatnie sektory tego miniaturowego skansenu, szczególnie interesujące, o których w pierwotnym planie zupełnie nie pomyślano. Pierwszym z nich jest, zbudowana przez zimę, synagoga. Kiedy wiosną 2007 roku odwiedziłem to lalkowe muzeum skansenowskie z prof. Jonathanem Webberem, judaista, którego przodkowie wywodzą się z pobliskiego Brzostka, a który jest znanym badaczem historii Żydów galicyjskich, zachwycił się zwiedzonym muzeum. Westchnął wówczas: „A gdzie synagoga?”. Właścicielka w lot ujrzała szansę wzbogacenia swej ekspozycji o element tak istotny dla historii regionu, a równocześnie egzotyczny, o którym wcześniej sama nie pomyślała. Po konsultacjach ze mną wybrała jako model synagogę w Bobowej, jedną z nielicznych ocalałych w tym regionie i zachowaną niemal w nienaruszonym stanie. Jej uroczysta rekonsekracja po remoncie odbyła się w 2003 roku (Bartosz 2004). W miniaturowym skansenie stanęła więc murowana synagoga z drewnianym przedsionkiem, ze wspaniale odtworzonym wnętrzem, w którym zachwyca barwna oprawa szafy ołtarzowej, niemal wiernie odwzorowanej z oryginału w Bobowej. Na bimie kilku chasydów pochyla się nad miniaturowym zwojem Tory, inni posiadają na ławach pod ścianami. Obok zaś stanął dom cadyka (Bartosz 2006; Majcher 2008), za którym rozłożył się żydowski cmentarz z charakterystycznymi nagrobkami — macewami. Widoczne są na nich nagrobne symbole i teksty skopiewane z prawdziwych macew.

Na uroczyste otwarcie modelu synagogi, 8 kwietnia 2008 roku, poproszono rabina Michaela Schudricha. Dokonał on symbolicznego przybicia na odrzwiach budynekczku maleńkiej mezuzy, po czym gromadka gości wślizgnęła się do jego wnętrza. Jakież było zdziwienie rabina Schudricha, gdy poproszony przeze mnie, aby odczytał fragment Tory, widoczny spod pochylonych głów modlących się miniaturowych chasydów — stwierdził, że właśnie ten fragment został zaznaczony, który będzie czytany w najbliższą sobotę. Co rabin uznał za doskonałą wróżbę dla muzealnego przedsięwzięcia.

Ostatnim (na razie?) pomysłem właścicielki i autorki tego miniaturowego skansenu jest cygańskie obozowisko, które rozłożyło się późnym latem „pod lasem”. Kilka wozów, wzorowanych na muzealnej kolekcji cyganologicznej z Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, stanęło na skraju zagajnika, nieopodal stawu. Gromady Cyganów zajmują się codziennymi czynnościami, kobiety gotują, doglądają dzieci, mężczyźni oporządzają konie, łowią ryby, wre obozowe życie².

Muzeum lalek w Lipinach to przykład realizacji rodzinnej pasji. Pani Zofia Bohaczyk, tak jak mąż Włodzimierz, który zarządza całością (pani Zofia jest głównie autorką i inicjatorką pomysłów) — są pedagogami. Każda z wystaw, które się tu realizuje, ściśle wpasowana jest w program edukacji szkolnej. Również zwiedzanie modelu wioski odbywa się z przewodnikiem, który z dziećmi realizuje dobrze opracowaną lekcję. Klientami tego muzealnego przedsięwzięcia są oczywiście grupy szkolne. Sporą kategorię zwiedzających stanowią jednak całe rodziny z dziećmi. Ten miniaturowy skansen funkcjonuje cały rok, codziennie wystawia się rankiem kilkadziesiąt figurek i sprzętów, których zestawy zmieniają się zależnie od pór roku, a miniaturowe ogródki uprawiane są starannie, dostarczając plonów „mieszkańcom” Lipiec Lipińskich.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi właścicieli muzeum placówkę tę odwiedza rocznie około 40 tys. osób.

BIBLIOGRAFIA

Bartosz A.

2004 *Synagoga bobowska odżyła*, „Spotkania z Zabytkami” 10, s. 28-29.

2006 *Moje spotkania z chasydami*, w: M. Galas (red.), *Światło i słońce. Studia z dziejów chasydyzmu*, Kraków: Austeria, s. 191-213.

Majcher K.

2008 *Bobowa. Historia, ludzie, zabytki*, Warszawa: Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Rzeczpospolita”.

² Warto wspomnieć, że pierwszym muzeum skansenowskim w Polsce, w którym eksponuje się kulturę Cyganów/Romów, jest Sądecki Park Etnograficzny. Zbudowano tu sektor budownictwa Cyganów karpaccich.